



Czasem dziadek i mama mówili Antosiowi, że ma złe oko. Mówi się tak, jeśli człowiek nie lubi innych ludzi i stara się dostrzec w każdym tylko złe, a dobrego niby specjalnie nie zauważa.

Tak właśnie było z bohaterem tego opowiadania, Antosiem. Niewiadomo z jakich przyczyn nie podobali mu się prawie wszyscy ludzie oprócz rodziców. W każdej osobie odnajdywał coś złego i nieprzyjemnego, aby potem nad tym człowiekiem się znęcać. Siebie zaś Antoś bardzo lubił i zawsze umiał przebaczyć sobie nawet najgorszy uczynek. Inni jednak czymś mu się ciągle nie podobali i przebaczać im Antoś nie chciał. Ktoś ma zbyt długi nos, ktoś nie umie poprawnie wymawiać niektórych liter, ktoś inny nie potrafił dobrze grać w piłkę nożną. Wyszło na to, że wokół są sami źli, nierozumni, nieprzyjemni, skąpi, chytry ludzie i tylko on – Antoś – jest najlepszy w całym świecie. † Aż kiedyś w życiu chłopca wydarzyła się nieprzyjemna historia. Gdy pewnego razu wyszedł z domu, na podwórku wokół niego zaczęło dziać się coś dziwnego. Jedni śmiali się i wytykali go palcami, inni uciekali od niego w różne strony, jeszcze inni przezywali różnymi krzywdzącymi wyrazami. Antoś nic nie mógł zrozumieć. Dlaczego niespodziewanie wszyscy tak się zmienili? Czy ludzie dookoła nie widzą, że jest najlepszym chłopcem na świecie? Antoś spojrzał na siebie i na swoje ubranie, ale nic nadzwyczajnego nie zauważył, więc myślał sobie: „Dlaczegoż wytykają mnie palcami? Pewnie zostali nastawieni przeciwko mnie”. W tym samym czasie lewe oko mu mocno zabolęło, niby jakieś śmiecie do niego trafiło i bardzo przeszkadza. Zaczął więc je pocierać, ale ono bolało jeszcze bardziej. Przestraszył się Antoś, podbiegł do kałuży i zajrzał do niej. Jego lewe oko było spuchnięte, czerwone i wyglądało tak odrażająco, że chłopczyk od razu odskoczył od kałuży, bo przestraszył się samego siebie. Oko patrzyło na Antosia tak przerażająco, zdawało się, że w każdej chwili można było spodziewać się od niego czegoś niedobrego. Chłopiec przykrył złe oko ręką i szybko pobiegł do mamy. Kiedy matka zobaczyła syna, to zamiast z troską go uspokoić, zaczęła się głośno śmiać, a potem wypędziła chłopca z mieszkania. Antoś nie chciał iść na podwórko, ponieważ tam czekały na niego kolejne drwiny i znęcania się nad nim. Usiadł więc na klatce schodowej i zaczął głośno płakać, dopóki nie usłyszał czyichś słów. Otworzył oczy i nieoczekiwanie zobaczył mamę.

– Antosiu, wstawaj – mówiła, – bo się spóźnisz do szkoły.

Chłopiec rozejrzał się i bardzo się ucieszył, że cała ta historia to tylko nieprzyjemny sen. Jednak po tym coś się w jego sercu zmieniło. Już nie szydził z innych i starał się nie drażnić nikogo, zaczął patrzeć na ludzi inaczej – przyjaźnie. Teraz ludzie nawet mu się trochę podobali, ponieważ nauczył się w każdej osobie dostrzegać coś dobrego.

Złe oko

Wpisany przez Анна Віткоўская
06.12.2013 01:00

Antoś postanowił zmienić swój stosunek do innych i nauczyć się ich kochać. Aby to spełnić, trzeba umieć widzieć w ludziach jak najwięcej dobrego i nie zauważać złego.